

Agnieszka Małek
UG, Gdańsk

Tradycyjne i nowatorskie myślenie o dziecku w poradnikach wychowawczych z okresu Drugiej Rzeczypospolitej

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej na polskim rynku ukazało się ponad sto poradników wychowawczych dla rodziców. Reprezentowały one dwa odrębne nurty myślenia o dziecku – konserwatywne oraz nowatorskie. Pierwszy z nich przedstawiał dziecko jako istotę „niepełną”, „niedojrzałą”, pretendującą dopiero do stania się wartościowym człowiekiem – dorosłym. Głównym celem wychowania było kształtowanie moralności, a karność i dyscyplinę uważano za skuteczny środek umożliwiający jego osiągnięcie. Drugi z nurtów, wywodzący się z idei Nowego Wychowania, prezentował skrajnie odmienny sposób pojmowania dziecka i dzieciństwa. Uznano swoistość struktury psychicznej i odrębność dynamiki rozwojowej dziecka. Dzieciństwo stało się czasem wartościowym; dziecko zyskało prawo do przeżywania teraźniejszości zgodnie z indywidualnymi potrzebami i możliwościami rozwoju.

Dzieje literatury poradnikowej dla rodziców sięgają przełomu IV i V wieku, kiedy to w traktacie *O wychowaniu dzieci* biskup Konstantynopola św. Jan Chryzostom udzielał rad z zakresu kształtowania osobowości dziecka oraz sposobów postępowania chrześcijańskiego rodzica. Wiek XVII przyniósł takie prace pedagogiczne, jak Voreta *O chrześcijańskim wychowaniu dzieci*, Coustela *Reguły wychowania dzieci* czy *Mysli o wychowaniu* Johna Locke’a, które to publikacje ukazywały opiekunom ich obowiązki względem dzieci. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym, gospodarczym i społecznym, a także przemianami kulturowymi i wzrostem wiedzy, pojawiać zaczęło się bogatsze piśmiennictwo poradnikowe. Pierwsze poradniki stanowiły zbiory nieuporządkowanych wskazówek, a ograniczona liczba osób umiejących czytać, jak również elitarność dobra, jakim były książki, skutkowało zarówno wąską grupą odbiorców, jak niewielką liczbą tego typu publikacji. Na polskim rynku wydawniczym znaczący wzrost liczby książek zawierających wszelkiego typu wskazówki, informacje oraz instrukcje dla rodziców dał się zauważyć dopiero w pierwszej połowie XIX wieku (Jakubiak, 2000, s. 115-116).

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej wydanych zostało ponad sto poradników wychowawczych, autorstwa zarówno twórców rodzimych, jak i dzieł tłumaczonych z obcej, głównie niemieckiej, literatury pedagogicznej. Do głównych ośrodków wydawniczych publikujących poradniki należały: Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa,

Wydawnictwo M. Arcta, Książnica-Atlas oraz Nasza Księgarnia z Warszawy, a także Księgarnia Św. Wojciecha z Poznania (Szymczak, 2011, s. 196).

Poradniki z okresu Drugiej Rzeczypospolitej miały bardzo zróżnicowaną objętość – porady publikowane były w kilkustronicowych broszurach, kilkunastostronicowych książeczkach lub obszernych tomach. Format książek był zróżnicowany, najczęściej trochę mniejszy lub niewiele większy od dzisiejszego A5. Kłopoty sprawia próba ustalenia nakładów poszczególnych poradników – na większości publikacji nie widnieje informacja o liczbie wydrukowanych egzemplarzy, w innych jest natomiast bardzo nieprecyzyjna, np. *Rady dla matek* dra W. Szenajcha mają adnotację „Wydanie III. Od 21 tysięcy do 100 tysięcy” (Szenajch, 1918).

Nie jest znana, niestety, dokładna cena ówczesnych książek poradnikowych dla rodziców. Większość pozycji posiada późniejszą oprawę introigatorską, a zachowane w oryginalnym stanie poradniki nie mają na obwolotach nadruku informującego o ich cenie; na pochodzącej z 1930 roku okładce książki Emilii Szteinbokówny znajdujemy jedynie informację, będącą reklamą innych publikacji wydanych przez Książnicę – Atlas w ramach serii *Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych*, mówiącą, iż ceny tych książek wahały się w przedziale od 6 zł 80 gr do 12 zł (Szteinbokówna, 1930). Nie były więc to książki tanie i dostępne dla każdego.

Porady obejmowały swym zakresem wszystkie etapy oraz sfery życia dziecka, począwszy od wskazówek kierowanych do kobiet ciężarnych, poprzez wytyczne odnoszące się do wychowania religijnego, moralnego oraz fizycznego dzieci i młodzieży, na zagadnieniach związanych z rolą szkoły i pracy domowej w życiu dziecka – ucznia skończywszy. Poradniki poświęcone były bądź szeroko rozumianemu wychowaniu i poruszały wiele tematów z różnych dziedzin, bądź też dotyczyły wybranych aspektów, np. kształtowaniu charakteru lub karności wychowanków. Liczną grupę stanowiły książki poświęcone wychowaniu narodowemu.

Literatura poradnikowa z okresu międzywojnia charakteryzowała się bardzo zróżnicowanymi formami. Najwięcej książek napisanych było w formie rad albo przestróg kierowanych wprost do rodziców; liczną grupę stanowiły publikacje mające postać opowiadań, w których przedstawiano różne problemy wychowawcze oraz sposoby ich rozwiązywania; niektóre miały formę listów albo wspomnień, bądź też były zbiorami luźnych uwag dotyczących opieki czy wychowania. Zdarzały się także pozycje, w których występowało kilka tych form jednocześnie. Częstym zabiegiem stosowanym przez autorów było odwoływanie się do osobistych, uwierczonych sukcesem, doświadczeń w stosowaniu zalecanych metod postępowania. Prosty, zrozumiały język większości publikacji świadczyć może o szerokim gronie odbiorców, do których, ze swymi uwagami i zaleceniami, starali się dotrzeć autorzy. Zdecydowana większość poradników wychowawczych skierowana była do obojga rodziców, tylko nieliczne jako odbiorcę wskazywały wyłącznie matki, przy czym były to głównie książki poświęcone wychowaniu moralnemu oraz kształtowaniu postaw religijnych dzieci i młodzieży (Jakubiak, 2011, s. 121-122).

Dwudziestolecie międzywojenne to czas przenikania się na polskim rynku wydawniczym poradników o tradycyjnym oraz nowoczesnym podejściu do wychowania. Publikacje propagujące konserwatywne metody wychowawcze były zazwyczaj autorstwa osób duchownych; również często były wznowieniami książek popularnych na przełomie wieków XIX i XX (Adamski, 1918; Grzędzińska, 1938; Żulińska, 1933; Bross, 1935; Brodowski, Brodowska, 1925; Zamoyska, 1937; Marciszewska-Posadzowa, 1937). Postulaty

wychowawcze głoszone przez autorów oparte były na herbartowskim modelu wychowania autorytarnego, w którym wiodącym celem wychowawczym było kształtowanie moralności, a środkiem wiodącym do tego celu – karność i bezwzględne poszanowanie wychowawcy. Zgodnie z poglądem J. F. Herbart, wychowywać można było wyłącznie poprzez ćwiczenie umysłu, czyli odpowiednie nauczanie; tak rozumiane nauczanie nie miało służyć jedynie przekazywaniu wiedzy czy umiejętności, ale przede wszystkim wyrobieniu charakteru wychowanka i edukacji moralnej (Hilgenheger, 1999, s. 11-12). Stąd też znaczącą część poradników wychowawczych zajmowały wytyczne odnoszące się do zagadnień związanych z kształtowaniem moralności dzieci oraz młodzieży, a także ostrzeżenia przed zagrożeniami, na które mogli natknąć się na swej drodze ku etycznej doskonałości zarówno wychowujący, jak i wychowywani.

Dzieciństwo uważane było za przejściowe stadium na drodze do osiągnięcia dorosłości, a dziecko jedynie za pełnego niedoskonałości „kandydata” do roli dorosłego, którego należało jak najprędzej wprowadzić w dorosłość. Wartość dzieciństwa mierzona była wyłącznie w odniesieniu do przyszłości, albowiem było to wyłącznie „stadium przejściowe [które – przypis A.M.] prowadzi rozwijającego się człowieka ku przyszłości, dokładniej zaś ku dorosłości” (Szczepka-Pustkowska, 2011, s. 70). Dziecko traktowane było jako bierny przedmiot urabiania, a jego rozwój sprowadzał się do powielania wpajanych mu przez dorosłych wiedzy, wartości i zasad postępowania (Szczepka-Pustkowska, 2011, s. 98).

Poradniki wychowawcze dla rodziców propagowały wychowanie w duchu chrześcijańskim, gdzie rodzina była opisywana jako instytucja ustanowiona przez Boga. Patriarchalny model rodziny jako osobę odpowiedzialną za opiekę i wychowanie dzieci wskazywał kobietę, dla której małżeństwo i macierzyństwo stanowić miały najważniejsze życiowe zadanie. Ten nurt poradnictwa często przedstawiał dziecko jako istotę stworzoną na Boże podobieństwo, ziemskiego aniołka, będącego jednocześnie spadkobiercą grzechu pierworodnego. Rodzice stanowili boskie przedstawicielstwo na ziemi, boskich posłanników; doniosłość i znaczenie tej funkcji były bezsprzeczne – władzy rodzicielskiej należała się powaga. Rodzice nie byli jednakże ani panami, ani stwórcami swoich dzieci, ponieważ, jak pisano, „dziecko jest to nade wszystko dusza, tchnieniem Stwórcy z nicości wyprowadzona, która przez pośrednictwo matki ciałem się przyoblekła; jest to Boży depozyt na czas życia pieczy rodziców zlecony” (Plater-Zyberkówna, 1903, s. 31). W duszy każdego dziecka, na skutek skażenia natury ludzkiej (Zamoyska, 1937, s. 16; Adamski, 1918, s. 45, 88; Brodowski, Brodowska, 1925, s. 55; Plater-Zyberkówna, 1903, s. 16), toczyła się bezustanna walka dwóch przeciwstawnych sił: dobra i zła, dlatego też rodzicom i wychowawcom nigdy nie powinno braknąć siły do zwalczania zepsutej natury ich podopiecznych. Dziecko nie rodziło się „białą kartą”, lecz przychodziło na świat z pewnymi zaletkami danymi mu przez Boga; zamierzenia Stwórcy wobec ziemskiego losu dziecka manifestowały się poprzez zdolności, pamięć, wyobraźnię, siłę, zdrowie, którym dziecko obdarzył, a także okoliczności zewnętrzne, pomoc bądź przeszkody, na jakie mogło napotkać na swej życiowej drodze (Plater-Zyberkówna, 1903, s. 46; Warol, 1935, s. 26; Zamoyska, 1937, s. 17; Żulińska, 1933, s. 23; Adamski, 1918, s. 81). Oprócz wielu zalet umysłu i serca, z którymi dziecko przychodziło na świat, na jego naturę składały się również liczne wady, złe popędy i namiętności, do których zaliczano: gniew, lenistwo, zazdrość, kaprysy, zarozumiałość, okrucieństwo lub mściwość. Walka z tymi wadami należała do rodziców i wychowawców, których zadaniem było czuwać, wyrabiać, przyświecać i karać.

Dla o też podstawę właściwego wychowania potomstwa stanowić miało kształcenie uczuć religijnych oraz życie zgodne z chrześcijańskimi wartościami, a sztuka wychowania często była uważana za tożsamą ze sztuką kierowania duszami. Rodzicom zalecano przyuczanie dzieci do bezwzględnego posłuszeństwa już od urodzenia, aby później polecenia dorosłych wykonywały bez wahania, pytania o ich zasadność, czy też bez konieczności ich powtarzania. I choć takie posłuszeństwo stawało się cnotą samą w sobie, nie stanowiło jednakże ostatecznego celu wychowania, którym było wyrabianie charakteru, wykształcenie obywateli godnych chrześcijańskiego narodu, a w perspektywie – istot zasługujących na życie wieczne. Środkiem wiodącym do tego celu była karność, ponieważ, jak pisał ksiądz Alojzy Warol, „dzieci trzymane pod czujnym okiem rodzicielskim i pod różgą wychodzą (...) na ludzi”. Utrzymywanie posłuszeństwa miało się dokonywać głównie dzięki szerokiemu wachlarzowi zakazów i kar (także cielesnych). Kara porównywana była do lekarstwa; jedno i drugie należało stosować przy pierwszych objawach – tak jak wcześniej podane leki wyleczą chorego i nie spowodują dalszego rozwoju choroby, tak zawczasu wprowadzona kara ograniczać miała rozwój nieposłuszeństwa, krnąbrności i zła u dziecka. Nie należało zwlekać z karaniem podopiecznego, już od najwcześniejszego dzieciństwa musiał on wiedzieć, że za zły uczynek poniesie karę; karać należało nawet wówczas, gdy dzieci nie potrafiły jeszcze odróżniać dobra od zła. Jeżeli dziecko dopuszczało się złych uczynków i dawało upust swym namiętnościom, było niewątpliwie „chore na duszy” (Kmieciak, 1928, s. 74), a wówczas kochająca matka dla jego wyleczenia musiała używać różgi, nie bacząc na łzy i cierpienie dziecka; kara miała być dla dziecka przykra. Uważano, iż „matka, nie wypełniająca wielkiego obowiązku wychowania, staje się winną wobec Boga, dzieci, siebie samej i społeczeństwa” (Berthier, 1928, s. 57).

Doczesna siedziba duszy, ciało, także wymagało właściwego traktowania, zatem rodzice zobowiązani byli do troski nie tylko o rozwój duchowy, lecz również cielesny swych dzieci. Jako że Chrystus odkupił nie tylko duszę, ale i ciało człowieka, rodzicom nakazywano sprawowanie troskliwej opieki nad potomstwem już od pierwszych chwil jego życia; najważniejszym obowiązkiem matki było staranie o utrzymanie życia i zdrowia potomstwa (Berthier, 1928, s. 23; Głosy Katolickie, 1932, s. 2-3). Grzeszyła matka, która dopuszczała się zaniedbań, czy to podczas ciąży, gdy ulegała smutkom bądź gniewowi albo pracowała ponad siły, czy to już po narodzinach dziecka, gdy nie dokładała wystarczających starań, by zapewnić mu opiekę. Chrześcijańska matka zobowiązana była również do karmienia niemowlęcia własną piersią, a jedynie wyjątkowe sytuacje mogły usprawiedliwiać powierzenie tego obowiązku mamce (Głosy Katolickie, 1932, s. 26-27). Uważano, iż ciało to „sługa duszy, sługa Boga, kruche naczynie gliniane, w którym przechowujemy skarby ducha” (Żulińska, 1933, s. 24), zatem obowiązkiem rodziców było dbanie o należytą higienę i racjonalne odżywianie dzieci. Zdrowe ciało było niezbędnym warunkiem sprawnego działania wyższych władz człowieka, czyli rozumu i woli. Wychowanie dziecka zdrowego, odpornego na choroby, silnego i wytrzymałego było obowiązkiem rodziców wobec narodu i Kościoła.

Kolejnym obowiązkiem rodziców było rozwijanie i kształcenie rozumu, ponieważ „właśnie dlatego, że celem naszej wiedzy jest Bóg, ciągle się uczyć musimy” (Żulińska, 1933, s. 42). Popęd do wiedzy i naturalną ciekawość dzieci należało właściwie kształtować; wiedza uważana była za błogosławieństwo, które wzbogacając duszę, dawało ludziom radość i szczęście. Treści oraz stopień trudności miały być tak

dobrane, aby rozbudzać i utrzymywać w podopiecznych zamiłowanie do nauki, a matki miały obowiązek same się nieustannie dokształcać, aby swoją postawą budzić u dzieci chęć wiedzy (Zamoyska, 1937, s. 320; Głosy Katolickie, 1932, s. 11; Żulińska, 1933, s. 40-44).

Autorzy poradników wychowawczych propagujących tradycyjny, chrześcijański model rodziny oraz konserwatywne metody wychowawcze zgodnie podkreślali, iż wychowanie musi być oparte na silnym fundamencie wiary. Dobrze wychować dziecko mogli jedynie ci rodzice lub wychowawcy, którzy nie szczędzili trudu i poświęceń, aby wychować człowieka wiernego Bogu, dobrego i sprawiedliwego, nietraczącego z oczu wśród ziemskich trosk i radości głównego celu życia – troski o duszę przeznaczoną do życia wiecznego.

Druga grupa autorów wyraźnie reprezentowała nurt, który można nazwać „postępowym” – inspirowany ideami Nowego Wychowania oraz ówczesnym stanem wiedzy psychologicznej i socjologicznej, krytykujący dotychczasowy model wychowania oparty na przedmiotowym traktowaniu dziecka oraz surowej karności opartej na strachu i cierpieniu fizycznym. Tego rodzaju poradniki były to w dużej mierze książki tłumaczone z niemieckiej lub anglojęzycznej literatury (Key, 1928; Pabst, 1919; Henderson, 1925; Sully, 1926; Sully, 1905; James, 1922), a ich adaptacja często powodowana była pragnieniem zaznajomienia polskiego czytelnika z aktualnymi trendami zachodniej myśli pedagogicznej. Na literaturę obcojęzyczną często powoływali się w swych pracach polscy autorzy, którzy czerpali z niej inspiracje i pragnęli przenieść postępowe idee na polski grunt, jak bowiem często podkreślali, potrzeby życia i duch naszego narodu wymagały otwarcia na nowe prądy wychowawcze – a zatem „obowiązkiem (...) jest stosowanie w wychowaniu najważniejszych wskazań postępu” (Borudzka, brw., s. 28).

Dzieciństwo zaczęto postrzegać jako wartościowy czas w życiu człowieka, a dziecko jako pełnowartościowego człowieka. Dziecko stało się „punktem wyjścia, środkiem i celem” (Ziemnowicz, 1927, s. 148), a dzieciństwo „swoistą fazą rozwoju człowieka, posiadającą swe odrębne zadania, swe odrębne miejsce w dojrzewaniu osobowości; biologiczna niezbędność dzieciństwa nadaje mu wewnętrzną celowość i całkowitość” (Zienkowski, 1929, s. 14). Przekonanie o owej swoistości i odrębności sprawiło, iż dziecko przestało być uważane za miniaturkę dorosłego, jego niepełną i niedoskonałą wersję. Z tego przeświadczenia wynikał postulat poszanowania natury oraz godności dziecka, a co się z tym wiązało, zapewnienie jak największej swobody w wychowaniu, a celem wychowania i nauczania stało się wprowadzenie dziecka do wspólnoty życia i pracy. Okres dzieciństwa przestano traktować wyłącznie jako stadium przejściowe na drodze do jedynego cennego etapu życia, za jaki uznawano niegdyś dorosłość, ale przyznano dzieciństwu status fazy dobrej i cennej, jako wartości samej w sobie (Szczepska-Pustkowska, 2011, s. 65-66; Śliwowski, 2007, s. 33-38; Sobczak, 1998, s. 77-78; Chmaj, 1962, s. 12). Rozwój dziecka zaczął być traktowany przede wszystkim jako funkcja jego własnej aktywności, czyli „rozwój przez zdobywanie, organizowanie, strukturyzowanie i restrukturyzowanie doświadczenia indywidualnego” (Szczepska-Pustkowska, 2011, s. 98).

Autorzy reprezentujący nowatorskie poglądy na wychowanie wytykali zwolennikom tradycyjnych metod, iż wychowując dziecko nie dla ziemskiego, a wiecznego życia, „teraźniejszość składali w ofierze przyszłości” (Pabst, 1919, s. 12), a przecież dziecko miało swoją teraźniejszość i było uprawnione do przeżywania jej. W poradnikach prezentujących ten kierunek wyraźnie dominują postulaty głoszące konieczność

poszanowania godności dzieci i młodzieży, a także postępowania uwzględniającego ich indywidualność oraz odrębność psychiki dziecięcej. Wszelkie zabiegi wychowawcze powinny być dostosowane do właściwości podopiecznego, być zgodne z duchem czasu i wymogami nowoczesnej pedagogiki (Key, 1928; Pabst, 1919; Henderson, 1925; Sully, 1926; Sully, 1905; Korczak, 1929; Borowski, 1918, Borudzka, brw.; Rondthaler, 1930). Nadzrędnym celem wychowania, zarówno w domu, jak i w szkole, stawało się przygotowanie podopiecznego do życia w społeczeństwie; *żaden człowiek nie może żyć sam dla siebie, (...), każdy jest członkiem społeczeństwa* (Pabst, 1919, s. 13), a „organizm rozwija się, (...), skutkiem szeregu wzajemnych oddziaływań między nim a otoczeniem” (Sully, 1905, s. 62). Tak, jak zadaniem tradycyjnego sposobu wychowania było dostarczanie społeczeństwu ludzi wdrożonych do posłuszeństwa, tak zadaniem „nowego” wychowania było dostarczanie społeczeństwu obywateli, jakiego nowoczesne państwa i narody potrzebowały – zdolnego działać samoistnie (Demolins, 1900).

Każde przychodzące na świat dziecko uznawano za obdarzone skłonnością zarówno do dobrego, jak i złego (Pabst, 1919, s. 31), a także wrodzonymi popędami, ale to od wychowania miało zależeć, która tendencja przeważy. Odradzano jednakże walkę z przyrodzonymi popędami i instynktami wychowanków, na rzecz umiejętnego pokierowania ich siłami żywotnymi ku dobrym, pożądanym przez rodziców, celom (James, 1922, s. 27; Korczak, 1929, s. 35; Sully, 1905, s. 72-73). Każde dziecko postrzegane było jako indywidualność (Dąbrowski, 1933, s. 787; Chmielerńska, 1936, s. 59; Korczak, 1929, s. 45; Śliwiński, 1926, s. 13; Key, 1928, s. 90; Studencki, 1933, s. 83), a wychowanie miało uwzględniać fazy rozwojowe dziecka, naturalne potrzeby wychowanka, a także być dostosowane do naturalnego tempa rozwoju każdego podopiecznego. Dlatego też w wielu poradnikach ich autorzy przedstawiali choćby w skrócie etapy i zasady psychofizycznego rozwoju dziecka, często z uwzględnieniem charakterystycznych dla danej fazy problemów wychowawczych (np. okres egoizmu czy buntu). Podmiotową wartością w wychowaniu i nauczaniu stała się aktywność własna dziecka, a nie narzucanie mu schematów i treści ustalonych przez dorosłych. Dziecko zyskało prawo do naiwności i błędzenia, poznawania świata na swój sposób, do bez trosk zabawy i odpoczynku.

Autorzy poradników postulowali, aby stosunek dziecka i rodzica/wychowawcy opierał się na poczuciu godności i wzajemnym zaufaniu, co w połączeniu z konsekwencją dorosłych miało premiować bezkrytycznym posłuszeństwem ze strony dziecka. Wiek XX miał być „stuleciem dziecka”, w którym dziecku przyznane zostanie prawo do szacunku, a wychowanie pozbawione gwałtownych środków, stanie się „jednym z przywilejów ludzkości” (Key, 1928, s. 92). Podobne poglądy dotyczące konieczności zmiany sposobu myślenia o karności, jak te wyrażone przez Ellen Key, autorkę *Stulecia dziecka*, znaleźć można także w innych poradnikach z tego nurtu. Część autorów odrzucała w całości karę, jako metodę wychowawczą (np.: J. Korczak, C.H. Henderson, J. Sully, F. Śliwiński), przy czym za karę uznawane było nie tylko bicie dziecka, lecz także jego lekceważenie i wyśmiewanie. Karanie i grożenie karą traktowane było jako poważne błędy wychowawcze, a sponiewieranie duchowe było równie niebezpiecznie, jak katowanie ciała, wywołując w duszy dziecka olbrzymie szkody moralne. Za przykład stosowania przez dorosłych niewłaściwych środków i złych sposobów postępowania z dzieckiem uznawano w szczególności kary cielesne. Rodzicom i wychowawcom proponowano stosowanie kary w formie „rzeczowych, poważnych i bez jakiegokolwiek

wzburzenia uczuciowego robionych uwag i wyjaśnień” (Śliwiński, 1926, s. 30-31). Kara miała być środkiem wychowawczym niewywołującym w karanym poczucia krzywdy ani strachu, a bicie, często połączone z potępieniem winnego, potęgującym jedynie negatywne odczucia, negowano jako działania pozbawione aspektu wychowawczego (Foerster, 1909, s. 637-8; Śliwiński, 1926, s. 31.; Rondthaler, 1930, s. 13; Włodarski, 1933, s. 405-7). Kara winna była być uzależniona nie tylko od wykroczenia, ale przy jej zadawaniu należało także uwzględniać indywidualne cechy dziecka. Dziecko należało karać, uwzględniając zasadę, iż „im mniej kara polegać będzie tylko na brutalnym dręczeniu lub tylko na bezcelowym pozbawianiu wolności, im subtelniej będzie dostosowana do potrzeb wewnętrznego odrodzenia delikwenta – tym będzie skuteczniejsza” (Foerster, 1909, s. 636). W przypadku okazania przez dziecko skruchy i widocznej nadziei na poprawę zachowania, karę należało w części lub nawet w całości darować.

Wychowanie człowieka w pełni przystosowanego do życia wymagało troski i pracy ze strony wychowawcy, który winien był czuwać nad należytym rozwojem nie tylko moralnym i duchowym, ale także fizycznym swego podopiecznego. Rozwój nauk przyrodniczych, medycyny oraz wzrost świadomości dotyczącej higieny sprawiły, iż autorzy poświęcali wiele uwagi kwestii kultury ciała, którą uważali za mocno zaniedbaną dziedzinę wychowania. Złe odżywianie, brud oraz szerzące się wśród dzieci choroby były często piętnowane jako poważne zaniedbania osób odpowiedzialnych za opiekę nad dziećmi. Szczególnie miejsce w rozważaniach zajmowała higiena psychiczna, ponieważ sprawność układu nerwowego uważana była za podstawę sprawności fizycznej i duchowej dzieci oraz młodzieży. Przyspieszanie naturalnych procesów rozwojowych, przeładowanie pracą umysłową, zmuszanie dzieci mniej zdolnych do wysiłku intelektualnego ponad miarę, pociągały za sobą niebezpieczne w skutkach zaburzenia i osłabienia systemu nerwowego, zatem były stanowczo odradzane. Wychowawca miał obowiązek interesować się życiem psychicznym podopiecznego i z powagą podchodzić do wszelkich doznań, trosk i radości przez niego odczuwanych. Dyskrecja, delikatność i dotrzymywanie tajemnicy miały być zasadami zagwarantowanymi każdemu dziecku, regułami bezwzględnie obowiązującymi opiekunów.

Nauczanie opierać się miało na poznaniu ucznia, bazując zarówno na intuicji nauczyciela, jak i na prowadzonych przez niego naukowych obserwacjach (James, 1922, s. 9-11; Sully, 1905, s. 7-12; Klimowicz, 1936, s. 33; Śliwiński, 1926, s. 13); poznanie duszy dziecka umożliwić miało precyzyjniejsze dostosowanie przez nauczyciela metod pracy do indywidualnych potrzeb i możliwości poszczególnych uczniów. Autorzy krytykowali dotychczasowe metody nauczania polegające na pamięciowym nauczaniu treści, jako że „siedzenie bez przerwy nad książką czyni dziecko bezmyślnym” (Pabst, 1919, s. 51), postulując jednocześnie wprowadzenie nauczania poglądowego i praktycznego, jako angażujących nie tylko wszystkie zmysły, ale i rozbudzających zainteresowania uczniów. Zadaniem, przed jakimi stanęła ówczesna szkoła, było wychowanie „w myśl nowej pedagogiki pełnego człowieka, karnego a wolnego, zamilowanego w pracy obywatela o nieskazitelnym charakterze, rozumiejącego swe obowiązki względem narodu, społeczeństwa i państwa” (Szteinbokówna, 1930, s. 24).

W literaturze poradnikowej dla rodziców z okresu Drugiej Rzeczypospolitej występuje wyraźny podział na dwa, diametralnie różniące się, nurty myślenia o dziecku. Pierwszy z nich, nawiązujący do tradycyjnej pedagogiki herbartoskiej, przedstawiał dziecko jako istotę „niepełną”, „niedojrzałą”, pretendującą

dopiero do stania się wartościowym człowiekiem – dorosłym. Dzieciństwo było okresem, w którym przed rodzicami i opiekunami stało zadanie walki z wrodzonymi wadami, popędami oraz namiętnościami, które zasiedlały duszę każdego dziecka na skutek jej skażenia grzechem pierworodnym. Stąd też tak wielką wagę przywiązywano do wychowania religijnego, które miało dopomagać w zwalczaniu zepsutej natury dziecka. Ostateczny cel wychowania stanowić miało ukształtowanie obywateli silnych moralnie, a karność i dyscyplina były (w przekonaniu autorów) skutecznym środkiem umożliwiającym osiągnięcie tego celu. Stosowanie surowych kar miało zapewniać wyrabianie i utrzymywanie posłuszeństwa, a rodzice niestosujący się do zaleceń w tej kwestii byli przedstawiani jako winni wobec Boga i ojczyzny. Do obowiązków rodziców należało także dbanie o rozwój umysłowy potomstwa, a wiedza uznawana była za cnotę wzbogacającą duszę człowieka. Rodzice zobligowani byli do dbałości nie tylko o umysł, ale także i o ciało dzieci, które będąc doczesną siedzibą duszy, musiało być utrzymywane w higienie i zdrowiu. Wychowanie zdrowego i silnego dziecka było obowiązkiem wobec narodu oraz Kościoła.

Drugi z nurtów, wywodzący się z idei Nowego Wychowania, lansował skrajnie odmienny sposób pojmowania dziecka i dzieciństwa, bazujący na przekonaniu, iż dziecko nie jest dorosłym w miniaturze, ale ma swoistą strukturę psychiczną i odrębną dynamikę rozwojową. Dzieciństwo przestano postrzegać jedynie jako okres przygotowawczy do dorosłości, lecz czas wartościowy i celowy, a dziecko zyskało prawo do przeżywania teraźniejszości zgodnie z indywidualnymi potrzebami i możliwościami rozwoju. W procesie wychowania zaczęto uwzględniać i dostosowywać warunki do jednostkowych wymagań wynikających z naturalnego tempa rozwoju poszczególnych dzieci. Bezwzględne posłuszeństwo i surowa karność w wychowaniu zastąpione zostały wzajemnym szacunkiem i uznaniem godności podopiecznego. Wzrost wiedzy dotyczącej specyfiki rozwoju umysłowego dziecka sprawił, iż autorzy poradników w zdecydowanym tonie wypowiadali się na temat konieczności zapewnienia wychowankom warunków niezbędnych do prawidłowego rozwoju ich psychiki. Także zalecenia dotyczące przebiegu procesu nauczania uległy transformacji – pamięciowe przyswajanie treści miało odejść w zapomnienie, a jego miejsce zajęło nauczanie poglądowe i praktyczne, angażujące wszystkie zmysły i bazujące na aktywności własnej dziecka – ucznia.

Popularność książek poradnikowych podejmujących zagadnienia wychowawcze niewątpliwie związana była z licznymi rozterkami i niepewnościami, które pojawiły się w ówczesnym społeczeństwie na skutek głębokich zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych, a szeroki zakres tematyczny zagadnień pozwalał rodzicom na zapoznanie się z każdym elementem składającym się na proces wychowania. Poradniki wychowawcze stały się niewątpliwie źródłem licznych refleksji ówczesnych czytelników, czego wyraz można znaleźć w podkreśleniach, wielu uwagach sporządzanych na marginesach oraz odwołaniach do innych książek, czynionych przez rodziców pragnących zgłębić tajniki sztuki wychowania.

Bibliografia

Źródła:

- Adamski J.S. (1918). *W imię ojczyzny Polskim rodzinom*. Poznań: Wyd. Księgarnia Św. Wojciecha.
- Berthier J. (1928). *Matka według serca bożego, czyli obowiązki matki chrześcijańskiej*. Górka Klasztorna: Nakładem XX Misjonarzy Św. Rodziny.
- Borowski M. (1918). *Ogólne zarysy wychowania narodowego*. Warszawa: Wyd. M. Arcta.
- Borudzka W. (brw.). *Kalendarz dziecka i matki na lata 1929 i 1930*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Bluszcz.
- Brodowski F., Brodowska T. (1925). *Kobieta w rodzinie. Szkic moralności praktycznej naszych matek*. Warszawa: Wyd. Gebethnera i Wolffa.
- Bross S. (1935). *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Poznań: Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.
- Chmieleńska I. (1936). *Kara w wychowaniu*. Warszawa: Wyd. Polskiego Towarzystwa Higienicznego w Warszawie.
- Dąbrowski P. (1933). Wychowanie dzieci i młodzieży. W: S. Łempicki (red.) *Encyklopedia wychowania*. T. 1. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Demolins E. (1900). *Nowe wychowanie*. Warszawa: Wyd. E. Wende i S-ka.
- Foerster F. (1909). *Wychowanie człowieka*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Głosy Katolickie rocznik XXXII nr 384 (1932). *Jak wychowywać?* Kraków: Wyd. Księży Jezuitów.
- Grzędzińska M. (1938). *O wychowaniu dziewcząt*. Lwów: Lwowska Biblioteczka Pedagogiczna.
- Henderson C.H. (1925). *Nowe wychowanie*. Warszawa: Wyd. Gebethnera i Wolffa.
- James W. (1922). *Pogadanki psychologiczne*. Warszawa: Wyd. Arct M.
- Key E. (1928). *Stulecie dziecka*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Klimowicz T. (1936). *Jak się rozwija psychika dziecka?* Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Kmieć I. (1928). *Praktyczne wskazówki o wychowaniu dziecka: książka dla rodziców i wychowawców*. Lwów: Wyd. Klasztor Braci Mniejszych.
- Korczak J. (1929). *Jak kochać dziecko: internat, kolonie letnie*. Warszawa: Wyd. Mortkiewicz.
- Marciszewska-Posadzowa S. (1937). *Matka. Fundamenty wychowania moralnego*. Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha.
- Pabst A. (1919). *Wychowanie praktyczne*. Warszawa: Druk „Rola”.
- Plater-Zyberkówna C. (1903). *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*. Warszawa: Druk Piotra Laskauera i S-ki.
- Rondthaler A. (1930). *Czego szkoła oczekuje od rodziców*. Lwów- Warszawa: Książnica- Atlas.
- Studencki S. M. (1933). *Jak obserwować dzieci: metodyka i program obserwacji systematycznych oraz wskazówki dla nauczycieli, rodziców i wychowawców*. Warszawa: Wyd. Nasza Księgarnia.
- Sully J. (1905). *Psychologia wychowawcza*. Warszawa: Nakładem Księgarni Naukowej.
- Sully J. (1926). *Dusza dziecka*. Warszawa: Wyd. Księgarnia J. Lisowskiej.

- Szenajch W. (1918). *Rady dla matek*. Warszawa: Wyd. Wydziału Opieki Państwowej nad Dzieckiem i Matką.
- Szteinbokówna E. (1930). *Współpraca domu ze szkołą*. Lwów: Wyd. Książnica-Atlas.
- Śliwiński F. (1926). *Oddziaływanie wychowawcze na młodzież w wieku szkolnym*. Warszawa: Drukarnia Państwowa.
- Warol A. (1935). *Rodzice i dzieci. Nauki i przykłady*. Kraków: Wyd. Księży Jezuitów.
- Włodarski J. (1933). *Karność w wychowaniu dzieci i młodzieży*. W: S. Łempicki (red.) *Encyklopedia wychowania*. T. 1. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Zamoyska J. (1937). *O wychowaniu*. Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.
- Ziemnowicz M. (1927). *Problemy współczesnego wychowania*. Warszawa- Kraków: Wyd. J. Mortkowicza.
- Zienkowski W. W. (1929). *Psychologia dziecięctwa*. Lwów- Warszawa: Książnica- Atlas.
- Żulińska B. (1933). *Obowiązki Polki*. Lwów: Wyd. Biblioteka Religijna.

Opracowania:

- Hilgenheger N. (1999). Johann Friedrich Herbart (1776-1841). *Kwartalnik Pedagogiczny*, 3-4, s. 11-12.
- Chmaj L. (1962). *Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku* (s. 12). Warszawa: PZWS.
- Jakubiak K. (2000). Edukacja rodziców w polskiej refleksji i praktyce pedagogicznej XIX i XX wieku – do 1939 roku. W: K. Jakubiak, A. Winiarz (red.) *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku*. Bydgoszcz: Wyd. Uczelniane WSP.
- Sobczak, J. (1998). *Nowe Wychowanie w polskiej pedagogice okresu Drugiej Rzeczypospolitej (1928-1939)*. Bydgoszcz: WSP.
- Szczępska- Pustkowska M. (2011). *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)* (s. 65-66, 70, 98). Kraków: Impuls.
- Szymczak K. (2011). Działalność Oficyny Wydawniczej „Książnica-Atlas” na rzecz szkoły i edukacji w latach 1924-1939. W: K. Jakubiak, T. Maliszewski (red.) *W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej*. Kraków: Impuls.
- Śliwerski B. (2007). *Pedagogika dziecka. Studium pądocentryzmu*. Gdańsk: GWP.

Summary

**„Conservative and innovative thinking about the child in parental handbooks
from the Second Republic”**

During the time of Second Polish Republic over a hundred guide books for parents were published. They represented two distinct trends of thinking about child-conservative and innovative. The first one presented the child as being “incomplete”, “immature”, only pretending to become a valuable person-adult. The main purpose of upbringing was the morality and discipline was regarded as an effective means to achieve it. The second trend, derived from the ideas of the New Education Movement presented a radically different way of understanding the child and childhood. The specificity of distinct psychic structure and dynamics of child development were considered. Childhood has become a valuable time, the child has gained the right to live the present.